Cele wojenne Polski

PRZEMÓWIENIE NOWOROCZNE PREZYDENTA RZPLITEJ
WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA,
WYGŁOSZONE DO KRAJU PRZEZ RADIOSTACJĘ W LONDYNIE

W znacznie lepszych warunkach wojennych, niż w latach poprzednich składam Wam obywatele Rzplitej, dorocznym zwyczajem życzenia na progu Nowego Roku. Początek 4 roku wojny przyniósł liczne zmiany na korzyść Zjednoczonych Narodów w ich wspólnej walce z przemocą niemiecką. Wojenne osiągnięcia Sprzymierzonych zmieniły tory, po których toczą się wypadki. Wojna Narodów Zjednoczonych, dotychczas obronna, staje się ofenzywną.

Polski wojenny wkład moralny i materialny, bohaterstwo naszej armii w walkach wrześniowych, jednomyślna postawa i poświęcenie całego Narodu Polskiego pomimo trzyletnich z górą bezmiernych cierpień kraju, czyny polskich sił zbrojnych zagranicą, we Francji, w Norwegii i w Afryce, czyny naszych lotników i marynarzy, męczeństwo ofiar w obozach koncentracyjnych i miejscach zesłania — nie pozostaną bez rezultatu, kładąc fundamenty pod przyszłe zwycięstwo i jaśniejsze jutro naszego odrodzonego państwa. Polska zgodnie ze swymi tradycjami raz jeszcze zaświadczyła, że niema tak wielkich ofiar, którychby naród nie złożył dla obrony całości, wolności i niepodległości Ojczyzny. Niemiecki barbarzyński szał podboju i niszczenia, okazany obecnie całemu światu winien obudzić refleksje wśród obozu sprzymierzeńców. Refleksje te, mam nadzieję, zawrócą z drogi i te państwa europejskie, które obecnie pod wpływem nacisku i zagrożenia siłą niemiecką poszły po drodze współpracy i służby dla Niemiec.

Gdy szale obróciły się już na stronę Narodów Zjednoczonych, choć droga do zwycięstwa może być jeszcze długa, nadszedł czas jasnego wytknięcia celów wojennych, by zapewnić po wygraniu wojny wygranie pokoju. Od jasnej wizji przyszłego świata, od postawienia konturów przyszłej Europy, będzie zależał na długie lata spokój na świecie. Polska na tle wielowiekowego dorobku swych dziejów może określić wyraźnie swoje dążenia wojenne i swoją postawę obliczoną na daleką przyszłość. Polska jako państwo już od X wieku stanowi czynnik konstruktywny ładu i bezpieczeństwa na terenie międzymorza Europy środkowej, a już od XV stulecia podstawą ustroju Polski staje się ustrój demokratyczny. Druga w Europie a pierwsza na kontynencie wprowadza Polska do swych podstaw ustrojowych zasadę wolności obywatela i jego niezależności od samowoli władców i możnych, analogicznie do angielskiej Magna Charta Libertatum, a później jedna z pierwszych na świecie przez Konstytucję 3 Maja idzie w kierunku ustalenia wolności wszystkich obywateli niezależnie od ich narodowości, stanowiska i wyznania. Przejawiane przez Polskę dążności demokra-

tyczne, jak również niepokój o rozrost siły państwa polskiego, połączyły samowładnych władców sąsiednich do wspólnej napaści i rozbiorów Polski, które wykreśliły ją na lat 120 z karty geograficznej Europy. Odrodzona po wojnie światowej 1914 — 1918 roku Polska znowu udowadnia swą dążność do postępu, wprowadzając daleko idące reformy społeczne. Na przestrzeni swych dziejów Polska pozostawała zawsze wierna swym tradycjom, choć ulegała często napaściom sąsiadów, nie przestrzegających tych zasad międzynarodowej moralności. Przed wojną obecną, zawarłszy pakt o nieagresji z oboma swymi potężnymi sąsiadami, chciała żyć w zgodzie i rozwijać się swobodnie w oparciu o dobre stosunki z obu sąsiadami. To też nie uległa kuszącym propozycjom jakie wysuwał Hitler, który usiłował ją wciągnąć do wspólnej napaści na Związek Sowiecki. Ostatnia, już po Monachium, odmowa Hitlerowi była jedną z przyczyn napaści na Polskę, stojącą na przeszkodzie urzeczywistnieniu odwiecznego niemieckiego Drang nach Osten.

Nie szukając zdobyczy i rozwoju przez wojny zaborcze, P o l s k a d a ł a p r z y k ł a d z w i ą z k u n a r o d ó w i p a ń s t w n a z a s a d a c h r ó w n y c h p r a w i r ó w n y c h o b o w i ą z k ó w. Unia Lubelska to związek oparty na dobrej wierze i woli, jednoczący naród polski, litewski i ruski. Żywotność tego związku doprowadziła w ciągu dziejów do przejściowego łączenia się z nim państw sąsiednich — Czech i Węgier. Związek ten przetrwał nawet rozbiory, bo dwa powstania polskie w XIX w. najdłużej przetrwały w walce na ziemiach litewskich i ruskich, dając dowód, że ziemie te w swych najgłębszych dążeniach gotowe były do bezkompromisowej walki o swą utraconą wolność. Od powstania Kościuszki, poprzez legiony Dąbrowskiego, powstania narodowe, odruchy rewolucyjne, walki o niepodległość w czasie I wojny światowej aż do wojny w ciągu roku 1918 — 1920 i ofiarną, a bezkompromisową walkę w r. 1939, Polska, tracąc dorobek wielowiekowy, składając najcenniejszą ofiarę krwi swojej młodzieży, broni z poświęceniem całości i wolności swych ziem ojczystych.

W myśl tych ideałów dąży Polska do współżycia z innymi narodami, do r ó w n o ś c i i r ó w n o r z ę d n o ś c i tych narodów zarówno wielkich jak i małych, do odbudowy państwowej tych krajów, które przez siłę i gwałt obcy utraciły swą niezależność i w bloku lub w blokach państw Europy środkowo-wschodniej widzi Polska swą pomyślność i siłę obronną tej części Europy. Tylko koncepcja konstruktywna Europy środkowo-wschodniej może stać się zwornikiem siły światowej, częścią składową związku wolnych narodów, który wyposażony nietylko w nadrzędne kompetencje ale i w siłę wykonawczą zabezpieczałby nienaruszalność terytoriów i obronę przeciw wszelkiej napaści.

W u r z ą d z e n i u s w e g o ż y c i a w e w n ę t r z n e g o r ó w n i e ż d ą ż y P o l s k a d o u g r u n t o w a n i a u s t r o j u, z a p e w n i a j ą c e g o s w o b o d y o b y w a t e l s k i e i r ó w n o ś ć w o b e c p r a w a w s z y s t k i c h o b y w a t e l i p a ń s t w a, niezależnie od ich wyznania i narodowości. Konstytucje nasze charakteryzowały

zawsze życie państwowe w ciągu wieków jako oparte na wiekuistych zasadach prawa i wolności, a państwo nasze — jako będące wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Stając do walki po napaści niemieckiej w obronie całości i niezależności swego terytorium państwowego, Polska zakończyć tę wojnę może jedynie, nie tracąc niczego z tych nienaruszalnych dla niej podstaw. Traktat wersalski oparty na wierze w dobrą wolę Niemiec, nie uwzględnił w pełni praw i warunków bezpieczeństwa Polski, a z nim i bezpieczeństwa Europy, pozostawiając przy Rzeszy *Prusy Wschodnie*, wrzynające się w teren Państwa Polskiego od północy i tamujące wyjście Polski na Bałtyk, oraz pozostawiający w granicach Rzeszy większą część *Śląska*, odcinając w ten sposób od Polski najżywotniejsze ośrodki przemysłowe, co hamowało jej rozwój gospodarczy. Przyznano Polsce dostęp do Bałtyku jedynie na wąskim skrawku wybrzeża, a przy ujściu Wisły stworzono zaporę w postaci *Wolnego Miasta Gdańska*, wzmacnianą dzięki ironii losu, przez życie gospodarcze samej Polski. *Przyszły rozwój i siła Polski jako czynnika ładu i pokoju europejskiego będzie zależał w całości od naprawienia tych błędów.*

Od czasów prehistorycznych zaborczy germanizm parł na wschód, znacząc swą drogę łupiestwem i zbrodnią, wycinając w pień narody słowiańskie i mordując podstępnie ich wodzów. Na przełomie wieków X i XI *Bolesław Chrobry postawił mu tamę, jednocząc Słowian zachodnich w potężne państwo, rozciągające się od Elby na północy, aż po Dunaj na południu.* Trzeba pamiętać o tych najdawniejszych prawdach historycznych i trzeba z nich wyciągać wnioski na czas, kiedy po skończonej wojnie będziemy tworzyć lepszy nowy układ stosunków politycznych i terytorialnych w Europie.

Uroczyste deklaracje państw sprzymierzonych zapewniają odbudowę państwową tym państwom Europy, które utraciły wolność oraz udział wszystkich zjednoczonych narodów *w zasobach materialnych świata.* Zapewniają one też pomoc w odbudowie życia gospodarczego krajów, zrujnowanych przez działania wojenne i grabieże okupantów. Cele te będą osiągnięte, gdy powstaną silne i zdrowe organizmy państwowe, pozostające w bliskiej, twórczej i na wolności opartej współpracy, zdolne do przeciwstawienia się wszelkim zakusom zaborczym. *W niepodległym i samodzielnym bycie narodów Europy środkowej*, zgrupowanych na warunkach współpracy politycznej, kulturalnej i gospodarczej, w porozumieniu z innymi podobnymi ugrupowaniami, widzi Polska nie tylko szczęśliwą przyszłość kontynentu Europy, ale i *długotrwały pokój świata.* Ku tym celom i ideałom dąży Polska we wspólnym wysiłku wojennym ze Zjednoczonymi Narodami. Osiągnięcie tych celów zapewni Polsce nietylko tak zasłużony rozwój państwowo-polityczny, lecz i rozwój gospodarczy, oparty o pełne i jaknajskuteczniejsze wykorzystanie naszych bogactw naturalnych i podniesienie poziomu życia

całego ludu pracującego, a na zewnątrz umożliwi współpracę tak z najbliższymi naszymi sąsiądami, jak i innymi sprzymierzonymi państwami Europy i Ameryki.

Historia przekazała nam opowieści o hunnach i hordach Dżingis-Chana. Poprzez wieki szła z nich groza zwierzęcego okrucieństwa. Zdawało się wszystkim cywilizowanym narodom, że okrucieństwa te należą do zamarłej przeszłości i że kultura współczesna nie pozwoli ich wskrzesić. Tymczasem okazało się jednak, że odrodziły się one w nieporównanie większej skali. Przerażające swe zbrodnie, przechodzące wszelkie wyobrażenia i wszystko, co zna historia, poparte specjalną filozofią i doktryną naukową, Niemcy urzeczywistniają przy użyciu najwyższej techniki. Cała ludność przeżywa straszliwe doświadczenie. Przez totalne wymordowanie całych narodów przy pomocy komór gazowych, prądu elektrycznego i innych metod naukowych zbrodnia została podniesiona przez niemców do poziomu prawa i patriotycznej zasługi.

Ale jak w zakresie życia jednostek tak i w zakresie prawa międzynarodowego zbrodnia musi za sobą pociągnąć karę. Lecz sama kara nie wystarczy. Poprzez całą historię Niemcy byli zawsze ośrodkiem wojennych napaści, a ich wybujały nacjonalizm stwarzał zawsze podstawy do gloryfikowania zbrodni. Trzeba więc w stosunku do Niemiec zabezpieczyć się realnymi zarządzeniami. Dlatego należy zapewnić sąsiadom lepsze granice strategiczne, a nadto przeprowadzić całkowite rozbrojenie Niemiec, poddać kontroli niemiecki system wychowania, a niemieckie życie gospodarcze skierować na tory przemysłu pokojowego.

Cokolwiek powiedzieć można na temat przyszłego pokoju, jedno jest dla nas pewne: tocząca się wojna narodów, która zaczęła się na ziemiach polskich, nie może przynieść połowicznych rozstrzygnięć. Dzieło jej musi stanąć na wysokości ofiar, cierpień i bohaterstwa, musi doprowadzić do lepszego życia ludzkości. Walczymy o Polskę wierną zasadom chrześcijańskim, Polskę społecznie sprawiedliwą i demokratyczną, ale rządną i karną, politycznie współpracującą z innymi narodami nad rozwojem kultury ogólnoludzkiej i nad jej zabezpieczeniem.

Świadom tak licznych ofiar, jakie naród nasz w dalszym ciągu w tej walce poniesie, ofiar cichych, bohaterstw nieopromienionych nawet wawrzynem walki na polu bitewnym, które porównać można tylko z ofiarami męczeństwa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, składam Wam hołd głęboki. Nie będą one daremne jak nie były daremne ofiary męczeństwa wyznawców Chrystusa. Staną się one fundamentem moralnym, na którym oprze się niedaleki już triumf prawa i dziejowej sprawiedliwości w dniu zwycięstwa. Dźwięki zegara dziejowego, wydzwaniającego już poraz czwarty w toku wojny początek roku nowego, są tego zwycięstwa zapowiedzią.

TZ
WW